

Monika Matura - „Twin Peaks: do drzwi czerwonych zapukam” (recenzja)

kulturatka.pl, 21 maja 2023

Link: <https://www.kulturatka.pl/2023/05/21/twin-peaks-do-drzwi-czerwonych-zapukam-recenzja/>

Twin Peaks, to jeden z najpopularniejszych seriali wszech czasów. Wyreżyserowany przez Davida Lyncha i Marka Frosta obraz był prawdziwym hitem telewizyjnym i do dzisiaj cieszy się mianem kultowego. Nic dziwnego, że inspiruje innych twórców. Tym razem stał się kanwą dla spektaklu krakowskiego Teatru Barakah.

Akcja serialu rozpoczyna się od śmierci popularnej uczennicy, Laury Palmer. Do zbrodni dochodzi w fikcyjnym miasteczku Twin Peaks, do którego przybywa agent specjalny FBI Dale Cooper. Mężczyzna ma prowadzić śledztwo w sprawie morderstwa. W trakcie dochodzenia okazuje się, że miejscowość skrywa wiele mrocznych tajemnic, a jej mieszkańcy mają swoje sekrety. Wychodząc od tego wstępu, warto zaznaczyć, że, jak podkreślają autorzy krakowskiego spektaklu, nie interesuje ich odpowiedź na pytanie o to, kto zabił, ale to, co działo się z bohaterką wcześniej.

Jeszcze zanim padną pierwsze słowa spektaklu, przenosimy się do tego świata. Między innymi za sprawą muzyki znanej z filmu, która wypełnia krakowską kawiarnię. Na scenę udajemy się, wchodząc przez czerwone drzwi, a w przedsionku widzimy czarną folię w kształcie ciała. Wszystko to wprawia nas w odpowiedni nastrój.

Na krakowskiej scenie głos otrzymują wybrane postaci znane z serialu. Pośród nich znajduje się między innymi Agent Cooper (Krzysztof Cybulski) niby to już uwięziony w czerwonym pokoju, ale jednocześnie prowadzący śledztwo i pełniący funkcję narratora. Bliżej przyjrzymy się także rodzicom Laury – ogarniętemu żądzą zemsty Lelandowi Palmerowi (Michał Kościuk) i rozliczającej się z przeszłością Sarze Palmer (Monika Kufel). Tragedia dotknęła jednak nie tylko rodzinę Laury, ale także jej rówieśników: Donnę (Aniela Płudowska), Jamesa (Marcin Piotrowiak) i Bobbiego (Michał Kłodnicki). Obserwujemy ich wzajemne relacje, które zostały podane niekiedy z przymrużeniem oka. Nastrój scen potrafi się zmienić niczym w kalejdoskopie. W jednej chwili można go ciąć nożem, by już za moment uśmiechać się z absurdalnych słów wypowiedzianych przez bohaterów. Przy czym nie mamy do czynienia z dokładną rekonstrukcją zdarzeń.

Dzięki relacjom rodziców i przyjaciół możemy poznać Laurę bliżej oraz przyjrzeć się jej relacjom z otoczeniem. Bohaterka, choć martwa, towarzyszy nam przez pewien czas poprzez nagranie, które widzimy na ścianie. W ten sposób obejrzymy też inne wydarzenia, które miały miejsce w przeszłości. Podobnie, jak w filmie, zaciera się to, co prawdziwe, a co wymaginowane. Prawda i fikcja mieszają się ze sobą, a my nie wiemy już, w co powinniśmy uwierzyć. Mocno wybrzmiewa tu temat żałoby i próby poradzenia sobie ze stratą. Dla każdego z bohaterów śmierć Laury znaczy bowiem coś innego i każdy z bohaterów inaczej sobie z nią radzi.

Spektakl na podstawie scenariusza Grzegorza Likiego, wyreżyserowany przez Michała Anę Nowickiego, nie stawia na wierną adaptację, tak naprawdę serial jest dla niego tylko punktem wyjścia. Autorzy kreślą co prawda tło fabularne i rekonstruują niektóre z wydarzeń, ale to próba opowiedzenia tej historii na nowo. Przeniesienie kultowego serialu na deski teatru to spore wyzwanie, ale twórcom Teatru Barakah ta sztuka się udała.